

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiieraniem, przegladaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....Zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udanej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, Efez. 2:22, 1 Moj. 28:14, Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przez Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9, Jan 1:9, 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2, Jan 17:24, Do Rzym 8:17, 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12, Mat. 24:14, Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

OD WYDAWNICTWA.

Z NOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

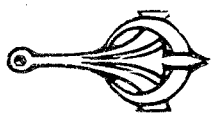
Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

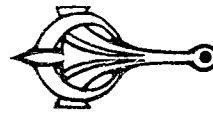
Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecane Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczególnych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIV

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1955

Nr. 12

ZBAWICIEL ŚWIATA

LEKCJA z drugiego listu do Koryntian 5:14-21.

“Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa.” — Gal. 6:14.

LEKcja, nad którą tu będziemy zastanawiać się przypomni nam ponownie tę wielką prawdę, że Jezus jest Zbawicielem nie tylko Kościoła ale też i całego świata, czyli całej ludzkości. W przeszłości badacze Biblii przeoczała tę prawdę, co wprowadzało ich w zamieszanie. Teraz zrozumieliśmy, że Bóg przygotował dwa odmienne zbawienia — jedno dla Kościoła w wieku Ewangelii, a inne dla świata w wieku przyszłym — w tysiącletnim królestwie Chrystusowym.

Poznaliśmy, że nie tylko są dwa zbawienia, ale że one znacznie różnią się jedno od drugiego, chociaż z niektórych względów są podobne sobie. Oba są zbawieniem od grzechu, od jego mocy i kary, od przekleństwa — smutku, boleści, płaczu, wzdychania i śmierci. Oba są zbawieniem do wiecznego szczęścia. Lecz na tym kończy się ich podobieństwo; albowiem Kościół zbawiony będzie przez zmianę natury, gdy zaś w zbawieniu świata nie będzie zmiany natury, ale zmartwychwstanie do doskonałości w naturze ludzkiej.

Zbawienie Kościoła, które jest teraz w procesie, ma swój początek w “słuchaniu” wiary. Poselstwo Boskiej łaski ogłaszane bywa tu i ówdzie, które nie imponuje wielu zacnym, mądrym lub uczonym, ale przeważnie ubogim tego świata, lecz bogatym w wierze. Niektórzy z takich, będący “skruszonego i uniżonego” serca, bywają pociągani poselstwem przebaczenia ich grzechów i pojednania z Bogiem przez Odkupiciela. W miarę jak tacy przyjmują poselstwo prawdy i zbliżają się do Boga, On, Swoją opatrnością przybliża się do nich. Jeżeli trwają w tym łaknieniu i pragnieniu za Boskim poselstwem, On ich nasyci; pokaże im Swoje przymierze i da im zrozumieć warunki na jakich oni mogą wejść do społeczności z Nim jako dzieci — już nie jako przychodniowie i cudzoziemcy — nie jako potępieni wyrokiem śmierci, ale jako usprawiedliwieni do żywota.

Tu przychodzi na nich druga próba co do ich zamilowania do sprawiedliwości i pragnienia spo-

łeczności z Bogiem; albowiem Boskie wymagania zdają się być zbyt dokładne. Wymagania te określone przez samego Pana są: “Jeżeli kto chce być uczniem Moim, niechaj zaprze samego siebie (wyzbędzie się samowoli), weźmie krzyż swój (rozpocznie życie przeciwne upodobaniom cielesnym a zgodne z Boską wolą, jakoby w krzyżowaniu własnej woli) i naśladuje Mnie.” Następnie trzeba postępować śladami Pana — być wiernym aż do śmierci.

Niektórzy, dowiedziawszy się o tak ścisłych warunkach uczniostwa, odwracają się i nie zabiegają więcej o dalsze łaski przebaczenia, pojednania i spłodzenia z Ducha świętego. Jest to pozostawione do ich woli i ich sposób postępowania zadecyduje ich godność lub też niegodność zaliczenia do owej specjalnej klasy, którą Bóg teraz wybiera z świata aby była Kościołem — oblubienicą i małżonką Barankową.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO WIARY

Nie należy rozumieć że ci, którzy nie wstąpią w ślady Pana, nie wezmą na się swego krzyża i nie poświęcą się Bogu, będą za to skazani na wieczne męki lub na jaką inną karę. Powołanie w wieku Ewangelii nie jest sprawą przymusu pod groźbą kary; jest ono raczej łaską i przywilejem. Ci co powołanie to przyjmują, doznają szczególniejszego błogosławieństwa, ci co je odrzucają, tracą to błogosławieństwo. Nikt nie podlega jakiemuś specjalnemu przekleństwu lub potępieniu za to, że nie wstępuje w ślady Chrystusa Pana. Według tego jak Pismo Święte sprawę tę określa, wszyscy są już potępieni w Adamie, ponieważ jako członkowie jego rodziny oni są uczestnikami jego grzechu, a także uczestnikami potępienia śmierci, jakie on ściągnął na siebie przez grzech. Ponieważ zaniedbali ująć z pod tego potępienia, oni wciąż znajdują się pod nim.

Tylko o klasie kościoła pisze Św. Piotr, że uchodzą “skażenia tego, które jest na świecie” (2 Piotra 1:4). Św. Paweł, mówiąc o wierzących, też powiedział że poprzednio “byliśmy dziećmi gniewu, jako i drudzy” (Ef. 2:3). Przez uwierzenie w Chry-

stusa i przyjęcie Jego warunków, przez stanie się Jego uczniami i przez poświęcenie się Bogu na służbę, dostąpiliśmy przebaczenia przeszłych grzechów i zostaliśmy przyjęci do społeczności z Ojcem Niebieskim, przez naszego Odkupiciela i Orędownika. Obecnie, to przyjęcie jest przez spłodzenie z Ducha; a do tego nie dochodzi nikt inaczej jak tylko przez wiarę w Chrystusa i poświęcenie.

Spłodzeni z Ducha świętego, nazywani są w Piśmie świętym "Nowymi Stworzeniami" w Chrystusie. Takim "stare rzeczy przeminęły, a wszystkie się nowymi stały." Oni mają nowe dążenia, nowe cele i nowe nadzieje. Ziemskie rzeczy nie mają dla nich wartości, z wyjątkiem jak mogą je używać dla Boskiej chwały i służby. Tak samo ziemska nauka, reputacja, chwała, zaszczyty i t. p. mają u nich tylko tyle wartości o ile mogą być użyte ku Boskiej chwale — ku przysłużeniu się Jego sprawie, lub ku pożytkowi współbratniej a szczególnie domownikom wiary. Takim ziemskie widoki, polityczne ambicje i t. p., nie mają żadnej wartości, ponieważ przed sobą mają niebiańskie widoki; współdziedzictwo z Chrystusem w Jego tysiącletnim królestwie, a jeszcze większą chwałą i cześć w wiekach przyszłych.

Jednakowoż wszystkie te błogosławieństwa mogą być słyszane uszami wiary i widziane oczami wiary. Tym sposobem Bóg wybiera i pociąga tylko tych, którzy mogą wierzyć i postępują wiarą; albowiem "bez wiary nie można podobać się Bogu." — Zyd. 11:6.

Tacy, którzy nigdy nie słyszeli, którzy słyszeli a nie przyjęli, albo którzy przyjęli a po pewnym czasie wycofali się z powodu doświadczeń lub innych powodów — wszyscy tacy nie dostąpią duchowych błogosławieństw, niebiańskich zaszczytów, chwały i nieśmiertelności, których zadatek jest przy spłodzeniu z Ducha a zupełność nastąpi w czasie przemiany, przy pierwszym zmartwychwstaniu. O tych, którzy dostąpią tej wysokiej nagrody Apostoł pisze, iż "bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne a będzie wzbudzone ciało duchowe." — 1 Kor. 15:43.

Ci, którzy tych najwyższych błogosławieństw nie dostąpią, będą jednak mieli jeszcze sposobność otrzymać inne łaski i błogosławieństwa Boże zapewnione im drogą krwią Odkupiciela — Jego dobrowolną ofiarą za grzech Adama, aby, w słusznym czasie mógł podnieść Adama i jego rodzaj z przekleństwa grzechu i z śmierci. Te błogosławieństwa dla świata nie są jednak obecnie zrozumiane ani ocenione przez ludzi, z wyjątkiem tych, których Duch święty uczy i uzdalnia do zrozumienia "głębości Bożych." — 1 Kor. 2:10.

OGÓLNE ZBAWIENIE

Punkt, który chcemy tu wykazać jest, że Bóg przygotował zbawienie dla świata, a także zbawienie dla Kościoła. Ogólne zarysy tego podwójnego zbawienia są podane w Piśmie Świętym. Ono zapewnia, że "Bóg tak umiłował świat, iż Syna Swego Jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3:16). Przedewszystkiem zauważyć powinniśmy, że potępieniem ciążącym nad światem nie są wieczne męki, ale potępienie śmierci, zniszczenia. Chrystus umarł aby rodzaj ludzki nie zginął, ale aby w czasie słusznym był wybawiony od kary śmierci, przez wiarę i posłuszeństwo Chrystusowi.

Mało jest obecnie takich, którzyby posiadali wiarę dostateczną do zapewnienia sobie niebiańskiej nagrody, jako członkowie klasy oblubienicy Chrystusowej. W przyszłości, gdy znajomością Pańską napełniona będzie ziemia tak jak morze napełnione jest wodami, wszyscy zrozumieją i uwierzą w Boską dobroć, gdy poznają Jego chwalebne zarządzenie dla dobra ludzkości. Ci którzy naonczas uwierzą i będą posłuszni, dostąpią błogosławieństwa w królestwie Chrystusowym.

Błogosławieństwem ówczesnym będzie usunięcie przekleństwa i zastąpienie go Boską łaską, która ubogaca i nie zadaje smutku. Na dokonanie tych błogosławieństw przeznaczone jest owe tysiącletnie królestwo.

Możemy być pewni, że zanim królestwo to dojdzie do swego końca i oddane zostanie Ojcu, Pan nasz Jezus w zupełności dokona dzieła jakie Ojciec Jemu powierzył i do którego On okazał się sposobnym i godnym gdy dobrowolnie złożył życie swoje za nas. Ten Król chwały, Mesjasz, będzie miał współników, którzy, tak jak i On, rozkoszowali się w czynieniu woli Ojca, postępując Jego śladami. Jego doskonałość i Jego ofiara wypełniła ich braki i umożliwiła im uczestnictwo w Pańskiej ofierze. O takich Apostoł pisze: "Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy; jeżeliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy." — 2 Tym. 2:11, 12.

NOWE STWORZENIE W CHRYSZTUSIE

W niniejszej lekcji Apostoł mówi szczególnie o klasie Kościoła. Wyjaśnia, że miłość Chrystusowa jest tą mocą działającą na nasze serca. Miłość Chrystusowa jest w rzeczywistości miłością Ojca, lecz jako ludzie nie jesteśmy w stanie zrozumieć bezpośrednio miłości Ojca Niebieskiego. Miłość okazana w naszym Odkupicielu objawiła nam miłość Bożą i przez Jezusa możemy spoglądać na Ojca i pojmować coś o tej miłości, która przewyższa wszelkie ludzkie wyrozumienie. Św. Paweł wykazuje, że miłość Chrystusowa okazana była w tym, że On umarł za wszystkich. Gdy mówimy "za wszystkich" to znaczy, że wszyscy byli umarłymi, że nikt nie

miał prawa do życia wiecznego — żaden nie był tego godnym przed obliczem Bożym.

Apostoł dalej dowodzi, że ktokolwiek zrozumie tę sprawę wyraźnie, powinien okazać swoją wdzięczność, poświęcić się Bogu na czynienie Jego woli i na służenie Temu, który umarł za nas i był wzbudzony od umarłych. Którzy to czynią, okazują szczególniejszą miłość do Boga, a także szczególną miłość jedni ku drugim. Starają się żyć nie według ciała ale według ducha — zgodnie z duchowym spłodzeniem, które otrzymali.

To też tacy myślą coraz więcej o Jezusie, lecz już nie o człowieku Jezusie ale jako o uwielbionym Panu. Podobnie też jedni od drugich uczą się rozmyślać i wzajemnie się poznawać, nie według ciała ale według ducha, według serca; albowiem kto jest w Chrystusie, "Nowym jest Stworzeniem." Takie mu "ziemskie rzeczy" — ziemskie nadzieje, zamiary i cele — przeminęły a oto wszystkie nowymi się stały; ma on nowe nadzieje, nowe ambicje i nowe styczości. Gdy będą wiernymi aż do śmierci dostąpią wszystkich tych chwalebnych rzeczy, jakie Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują.

Te rzeczy są z Boga; nie były one zmyślane przez Pawła ani wytworzone przez Jezusa. Sam Ojciec ułożył cały ten plan i zrządził wszystkie jego zarysy. On już pojednał nas z Sobą, przez Jezusa Chrystusa. W zupełności oddaliśmy się Jemu i nie mamy żadnego buntu wobec Boga ani też On nie ma żadnego potępienia przeciwko nam. "Przetoż teraz żadnego potępienia niemaż tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według ducha" (Rzym. 8:1). Grzechy ich są przebaczone; zamiast potępienia Bóg usprawiedliwił ich. Jak to i Św. Paweł powiedział: "Bóg jest, który usprawiedliwia. Któż jest coby ich potępił? Chrystus jest, który umarł," (Rzym 8:33) i dokonał zupełnego zadośćuczynienia za nasze grzechy.

USŁUGA POJEDNANIA

Takie Nowe Stworzenia, spłodzone z Ducha świętego, mają pewne dzieło do wykonania. Dzie-

ło to nie odnosi się tylko do przyszłości, jako współdziedziców z Chrystusem w błogosławieniu świata ale i w obecnym czasie mają do sprawowania pewne dzieło, pewną pracę dla Pana. Oni mają być przedstawicielami Bożymi; mają ogłaszać poselstwo o Boskiej miłości tym, którzy jeszcze nie słyszeli. Mają też ogłaszać w jaki sposób, ci co pragną, mogą powrócić do Boga i być pojednanymi z Nim. W taki sposób oni są sługami pojednania nawet w obecnym czasie. Wszyscy, którzy teraz są pojednani z Bogiem przez wiarę i posłuszeństwo, mają przywilej stać się członkami klasy oblubienicy — współdziedzicami z Chrystusem w Jego królestwie.

W wierszu 20ym słowo "was" nie znajduje się w oryginale. Ono powinno być opuszczone; ponieważ Bóg nie upomina kościoła przez kościół, ani jednych przez drugich, aby jednali się z Bogiem; albowiem członkowie kościoła są już pojednani.

Apostoł mówi, że Bóg przez nas upomina ludzkość — tych z ludzi, którzy mają słuchające ucho — aby jednali się z Nim. Podaje im do wiadomości, że gotów jest do pojednania i wyjaśnia im podstawę tego pojednania; mianowicie, że Chrystus, osobiście, bez grzechu, "święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników," wziął grzechy świata na się i umarł za nie, a ci co przyjmują to poselstwo, mają sposobność dojść do stanu usprawiedliwienia, stać się przyjemnymi Bogu i członkami klasy oblubienicy Chrystusowej. Ci staną się królewskim kapłaństwem poza zasłoną i przez tysiąc lat sprawować będą chwalebne dzieło błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

Spieszmy się z pracą Pańską dopóki jest dzień Idźmy tą ścieżką, którą nasz Mistrz wskazał Sam. Balsam Jego dorady wciąż siły nam da, Czyńmy według możliwości co káže On nam.

Spieszmy się by zaność zgłodniałym ten chleb I do życiowych źródeł prowadźmy też ich. Pan nasz i Jego Słowo nam chluba tu jest, Gdy głosimy, że jest i zbawienie dla nich.

W. T. 5596—1914.

CHLEB Z NIEBA

LEKCJA z Ew. według Św. Mateusza 14:13-21 i 15:29-39.

"Jam jest on chleb żywota." — Jan 6:35.



EWANGELIACH zauważyć można dwa cuda, które uczynił Jezus, karmiąc lud na puszczy. Przy jednym było pięć tysięcy, a przy drugim cztery tysiące ludzi. Przy pierwszym pewien chłopiec miał pięć małych chlebów i dwie ryby, przy drugim zaś uczniowie mieli siedm chlebów i niewiele ryb. W jednym wypadku, po nakarmieniu rzeszy zebrano 12 koszów odłamków, a w

drugim, siedm koszów pełnych (Mateusz 14:20; 15:37). W obu wypadkach cud był konieczny a potrzeba rozbudziła politowanie Pana do użycia danej Mu mocy Bożej. Możemy zauważyć, że w tych wypadkach Mistrz używał specjalnych władz dla dobra innych. Władze te były Mu dane przy chrzcie, przez napełnienie Go Duchem Świętym; i przypominamy, że Jezus nie używał tej władzy samolubnie

dla własnych potrzeb, nawet gdy był głodnym po dokończeniu czterdziestu dni postu na puszczy, badając Pismo Św., aby dowiedzieć się, jaką jest wola Boża, jak miał cierpieć i jak miał się stać Pośrednikiem Nowego Przymierza.

Nie wszyscy z tych, którzy byli z Panem rozumieli, oceniali i wierzyli w to, co On uczynił. Gdzie jest skłonność do niewiary, tam też brak wiary. Zaiste Pismo Św. upewnia nas o tem, że mieć wiarę w obecnym czasie jest trudną sprawą i dlatego też wiara jest bardzo ceniona od Pana w tych, którzy wyznawają, że są Jego naśladowcami. Biblia mówi nam, że wiara to dar Boży (Efez. 2:8), lecz także mówi, że może być przez nas samych nabyta i utrzymywana (Rzym. 10:17). Od Boga zależy dać dowody i fakty i zwrócić naszą uwagę na nie; a od nas, abyśmy mogli je ocenić i stosunkowo wyrobić w sobie wiarę.

Pismo mówi nam, że **“nie wszyscy mają wiarę”** i że **“bez wiary nie można się podobać Bogu,”** oraz: **“według wiary twej, niechajże ci się stanie.”**

Bóg nie wszystkim równo udziela wiary i nie wszystkim udzielił tych samych sposobności, aby mogli wyrobić sobie wiarę i mądrość, aby mieli dobrą podstawę tejże. Nawet między tymi, którzy posiadają wystarczającą umiejętność, wiara dużo zależy od budowy mózgu. Niektórzy ludzie nie posiadają wcale wiary a drudzy, mając inną budowę mózgu, są skłonni wierzyć pochopnie — są łatwowiernymi i często dają się zwodzić.

Choć Bóg oświadcza, że wszyscy z powołanych członków Kościoła muszą mieć wiarę i potrzebną umiejętność za podstawę tejże, to jednak nie mówi aby wszyscy inni, którzy nie posiadają wiary i umiejętności, mieli być strąceni i oddani diablom na wieczne męki. Przeciwnie, tacy już cierpią, nie mając tej radości błogosławieństwa. Uchybienie w tych rzeczach nie doprowadzi ich do większej straty. Bóg postanowił, że **“wiara ma być ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boże,”** i że nikt nie może uwierzyć, jeżeli by nie usłyszał, i że tylko wierzący, to jest kościół, może mieć część w obecnym zbawieniu. Bóg także postanowił i zarządził aby cała ludzkość, która nie miała wiary i umiejętności, mogła przyjść do warunków wiecznego zbawienia. Zaiste, Bóg w teraźniejszym wieku, drogę wiary uczynił **“wąską,”** aby przez to mógł wybrać specjalną klasę istot, jakie mają stanowić w przyszłym wieku to Królewskie Kapłaństwo, które będzie oświecać i nauczać wszystkie narody ziemi. Tedy **“otworzą się oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą”** (Izaj. 35:5). Tedy wszystko odnośnie ludzkości będzie objawione i jasno zrozumiane, o którym to czasie Pismo Święte mówi: **“że**

i głupi nawet nie zbłądzą” — na drodze świętobliwości i sprawiedliwości. My, którzy należymy do błogosławionych i uprzywilejowanych teraźniejszego czasu, widzimy tak wielkie rzeczy Boskie, a serca nasze są w harmonii z niezmienną Jego mądrością, iż możemy powiedzieć, że przez wiarę te objawione nam rzeczy z Pisma Św., są prawdziwe.

Jedynie z zapatrywania biblijnego możemy powiedzieć, że cuda tam wspomniane zgadzają się z rozumem. Jeżeli Moc Boża w ostatnich czasach w pewnej pszenicy wytworzyła ilości 250 ziarn w kłosie, to możemy być pewni, że jest w stanie więcej uczynić, jeżeli tego będzie potrzeba. Czy nie jesteśmy ustawicznie otoczeni cudami? Z tej samej ziemi wychodzą blisko siebie kwiaty niebieskie, czerwone, białe, żółte i purpurowe z nasion, które przedtem nie mogliśmy odróżnić jedne od drugich; to samo w życiu zwierzęcem — owies, spożywany przez ludzi może wyprodukować głowy, twarze, ręce, nogi, włosy i t. d. dla czarnej, białej i żółtej rasy. Ten sam owies jest pokarmem dla koni, mułów i osłów, i także podtrzymuje różne kształty, organizmy i gatunki. Ten sam owies dany ptakom, kurodom, produkuje pióra, dzioby, pazury i t. p. Czy to nie są cuda, których my nie możemy zrozumieć?

Jeżeli najmądrzejszy i najwprawniejszy człowiek na świecie nie jest w stanie stworzyć robaczka, ani najmniejszego nasienia, jak Wielkim musi być Stworzyciel, który to wszystko uczynił i dał człowiekowi opanować sprawy rąk Swoich?

Widząc to, czy możemy wyobrazić sobie granicę mocy Jego? Ten, który ukształtował oko, jeżeli nie widzi? Ten który uczynił rozum ludzki, jeżeli nie posiada nieograniczonej mądrości i mocy? (2 Moj. 4:11; Psal. 94:9-11). To rozumiejąc możemy lepiej ocenić cud rozmnożenia chleba i ryb.

Nauka o Boskiej mocy, a także fakt, że Jezus z Nazaretu był Synem Bożym, przez którego ta Moc była wykonywana, uczy nas, że ten sam Jezus jest postanowiony od Ojca, aby był Zbawicielem całego świata. Dotąd tylko członkowie Kościoła, Oblubienicy, Maluczkiego Stadka, zostali powołani przez wiarę. W krótkim czasie **“Nowa Dyspensacja”** wprowadzi umiejętność i chwalebną sposobność, aby wszyscy mogli zobaczyć, zrozumieć, oceniać Boskie rzeczy i radować się, **“że dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”**

W. T. 4617—1910.

Usta sprawiedliwego są źródło żywota; ale usta niebożników pokrywają nieprawość.

Mądrzy tają umiejętność; ale usta głupiego bliższe upadku. — Przyp. Sal. 10:11, 14.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W CHICAGO, ILL.

(Dokończenie)

Poniedziałek, 5go Września

Przewodniczącym w tym dniu był br. A. Hlanda, z West Allis, Wis., więc przez niego rozpoczęte zostało w tym dniu zebranie, według programu, o godz. 8:45 rano. Jak zwykle, rozpoczęto pieśnią, modlitwą, odczytaniem tekstu i komentarza z Manny i do pierwszego wykładu powołany był br. P. Lalik z Detroit, a właściwie z Van Dyke, Mich. Tematem jego przemówienia było: — **“Proszę abyście jedno rozumieli”** — na podstawie słów Ap. Pawła zapisanych w pierwszym liście do Koryntian 1:10. Krótkie streszczenie tego przemówienia następuje: —

“Apostoł Paweł, nazwany przez samego Pana: ‘Azcyniem wybranym,’ a w historii kościoła często nazywany: ‘Wielkim Apostołem pogan, według świadectw biblijnych jak i historycznych, był najgorliwszym działaczem dla sprawy Chrystusowej — najenergiczniejszym krzewicielem wiary chrześcijańskiej — najpierw pomiędzy swymi ziomkami, żydami, a później pomiędzy poganami. Św. Łukasz w swoim opisie dziejów apostołskich, podaje dosyć dużo szczegółów świadczących o wielkim poświęceniu, o mozolnej pracy, a także o srogich prześladowaniach, trudnościach i cierpieniach ponoszonych przez tego wiernego męża Bożego. Z opisu tego dowiadujemy się również, że praca jego była owocna. Chociaż w przedniejszych przedstawicielach i nauczycielach zakonnych, zwalczających Ewangelię Chrystusową, osoba i nauki Pawła rozbudzały śmiertelną wprost złość i nienawiść i chociaż z poręki i podburzeń tych przewódców ludu żydowskiego on był często maltretowany i więziony, praca Św. Pawła była owocniejsza od pracy jakiegokolwiek innego współpracownika ówczesnego. I dla całego Kościoła opisy o Pawle i listy jego są największym natchnieniem, podniętą i nauką w sprawach dotyczących się Boga i drogi zbawienia. Zanim wierność i praca Jego była zakończona i zapieczetowana męczeńską śmiercią, Św. Paweł miał ten tak wielce przez niego ceniony przywilej zapoczątkowania wiele gmin, czyli zborów w Judei, w Syrii, w Kapadocji, Galacji, Azji, Grecji, Macedonii, na wyspie Krete i w kilku innych częściach ówczesnego Państwa Rzymskiego.

“Wierzących rozproszonych po różnych zakątkach ziemi, narażonych na różne trudności i prześladowania z zewnątrz a na różne kacerstwa, błędne nauki, spory, rozdwojenia i t. p. z wewnątrz, Św. Paweł w listach swoich, a i niezawodnie ustnie, prosił i upominał aby ‘jedno rozumieli.’ Nie miał on z pewnością na myśli aby wierni we wszystkich szczegółach i pod każdym względem mogli jednakowo rozumieć i jednakowo postępować, ale w głównych zarysach Ewangelii Chrystusowej, którą on głosił — o łasce Bożej w Chrystusie, o wyborze Kościoła, o wysokim powołaniu, o potrzebie wzrostu w łasce i w owocach ducha, o przyszłym królestwie Bożym i o kilku innych fundamentalnych naukach chrze-

ścijańskich — aby wszyscy starali się jednakowo rozumieć i jednakowo uczyć.

Do takiej jedności wyrozumienia i nauczania dochodzić mogą tylko tacy, których głównym motywem we wszelkich ich działaniach pomiędzy ludem Bożym jest aby dopatrywać się we wszystkim woli Bożej i czynić ją, w pokorze i miłości (Rzym. 12:2, 3; Filip. 2:2-4). To też w 1 Kor. 10:24 upomina aby nikt nie szukał swego dobra lub osobistej chwały ale aby główna jego troska była: duchowe zbudowanie i dobro drugich. W wierszu 33 tegoż rozdziału dodaje, że takie były jego motywy i postępowania. Do Rzymian (12:16, 17), jednomyślność łączy z pokorą i z obmyśliwaniem tego co jest uczciwe przed wszystkimi ludźmi. W tym samym liście (15:5, 6) mówi, że jednomyślność ma być ‘według Chrystusa Jezusa; abyście jednomyślnie, jednymi usty wysławiali Boga, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.’

“Podobnie Św. Piotr (1 P. 3:8-11) zachęca do jednomyślności i poucza, że tej jednomyślności nie zdobywa się przez uparte obstawanie za swoim wyrozumieniem, przez zbijanie, lekceważenie lub ośmieszanie pojęć drugich, czy to braci czy bliźnich, ale przez współczucie, przez objawy braterskiej miłości, miłosierdzia, dobrotliwości, przez przebaczenie uraz i krzywd, przez oddawanie dobrem za zło, przez hamowanie języka od złych mów i od zdrad, a w końcu: przez usilne szukanie i ściganie pokoju. Zaprawdę, gdyby te środki i sposoby do jednomyślności były praktykowane w każdym zgromadzeniu, szczerze i przez wszystkich, to spory i rozerwania nie miałyby nigdy miejsca, a różnice doktrynalne, gdyby się czasami przytrafiły, załatwione i uzgodnione byłyby poważnie, rozumnie i według Słowa Bożego, bez żadnego uszczerbku dla kogokolwiek i bez pogwałcenia zasad wiary i bratniej społeczności.

“Jednakowoż, jak w cielesnym Izraelu, nie wszyscy, którzy wywodzili swój ród z Izraela, byli Izraelitami (Rzym. 9:6), tak i w duchowym Izraelu, nie wszyscy, którzy mówią: Panie, Panie; są Pańskimi — nie wszyscy mają ducha Chrystusowego (Rzym. 8:9). I z tego to powodu zaraz od początku i w całym wieku Ewangelii, w kościele były różne kacerstwa, spory i rozerwania. Najwierniejsi Panu i Jego sprawie byli najczęściej przez współbraci źle zrozumiani, niesłusznie oskarżani, krytykowani i oczerniani a w niektórych wypadkach ze zboru byli wyłączeni. Nawet Apostołowie Paweł i Jan wystawieni byli na podobne trudności. — 1 Kor. 9:1-3; 2 Kor. 10:10; 2 Tym. 4:14; 3 Jana 9:10.

“Nie powinno więc nas dziwić ani zniechęcać gdy i na nas dozwolane są różne złe posadzania, zarzuty, oskarżenia i szkalowania. Baczycie jednak musimy aby te zarzuty i szkalowania były niesłuszne i abyśmy nigdy nikogo nie krzywdzili. Gdy dobrze czyniąc, źle jesteśmy traktowani, to jest łaska u Boga, bo wtedy cierpimy dla Pana i sprawiedliwości, a Duch Boży odpoczywa na nas; więc zamiast się zniechęcać lub gniewać, raczej ‘chwalmy Boga w tej mierze.’ — 1 Piotra. 2:20-23; 4:12-19.”

Następnym z kolei mówcą był br. A. Kutt, z Canton, Ohio. Temat jego mowy był: — **“Dość masz na łasce Mojej”** — (z 2 Kor. 12:9), a treść przemówienia w skróceniu, mniej więcej taka: —

“Drugi list do Koryntian Ap. Paweł napisał około r. 57ym po Chr., czyli w 21ym roku swego apostołstwa i pracy dla Pana. List ten pisał z Macedonii, po opuszczeniu Efezu, skąd później udał się do Grecji. — Dzie. Ap. 20:1, 2.

“Był on jednym z największych Apostołów tak do żydów jak i do pogan. Był człowiekiem silnych przekonań i wiary a także głębokiej znajomości w prawach zakonu jak i głębokości Bożych w Chrystusie Jezusie, od czasu poznania i przyjęcia Jego powołania. Poznawszy łaskę Bożą, stał się gorliwym naśladowcą Chrystusa i czynicielem woli Bożej. Był to mędrzec w znaczeniu biblijnym, chociaż według świata uważany był za głupca. Jego miłość, pokora i gorliwość w służbie Bożej, w połączeniu z jego stanowczością i nieugiętością w zasadach, sprowadzały na niego różne prześladowania i doświadczenia z różnych stron, a w końcu, około r. 68 A. D., stracony został w Rzymie, wyrokiem Nerona.

“W czasie gdy cała jego energia i czas zajęte były pracą dla Pana, fizyczna słabość ocz, a może i inne utrapienia fizyczne, znacznie mu utrudniały w jego pracy. Prosił więc Pana aby ten ‘bodziec ciała’ był od niego odjęty. Pan jednak nie odjął, lecz dał mu zapewnienie: ‘Dość masz na łasce mojej.’ Od tego czasu poddał się w zupełności pod Boską wolę we wszystkim, nie szemrał, nie narzekał, bez względu na przeciwności i cierpienia. — 2 Kor. 11:23-31.

“Z Dziejów Apostolskich jak i z własnych listów Pawła możemy sprawdzić jak wiele miał on przeciwności i ile musiał cierpieć — nie tylko od żydów i pogan ale i od rzekomych braci i pseudo-apostołów. Niektórzy z tych uchodzących za braci i sług Pańskich, roznosząc o nim fałszywe wieści i posądzania — że nie dobrze naucza, że nie jest rzeczywistym sługą Pańskim ani apostołem, bo nie widział Chrystusa i nie może swego apostołstwa udowodnić, jak inni apostołowie; że z tych powodów nie ma Boskiego upoważnienia; że z tych datków jakie zbiera na biednych w Jerozolimie może sam korzystać i t. p. — powodowali w zgromadzeniach różne nieporozumienia i rozerwania. Formowały się stronnictwa, jedni mówili, że są Pawłowi, inni, Apolosowi a jeszcze inni, Piotrowi; lecz Paweł z naciskiem powiedział: ‘Alem ja Chrystusowy.’ — 1 Kor. 1:12, 13.

“Możemy tu zrobić porównanie: Jak Ap. Paweł, na początku wieku Ew. używany był przez Pana jako Jego sługa i przedstawiciel Prawdy, tak w zakończającym okresie tegoż wieku Pan powołał wiernego sługę, br. Russella, aby przez niego dać pokarm na czasie, wyjaśnienie ważnych a zapomnianych prawd Pisma Św. Kto może zaprzeczyć, że br. R. był takim sługą (Mat. 24:45-47); że przy łasce Pańskiej, wyjaśnił prawd biblijnych więcej i lepiej od któregośkolwiek innego reformatora? Jak Pawłowi Pan wskazał właściwą drogę wiary i nauki Bożej, a Paweł po zrozumieniu Pańskiej

go wezwania, poświęcił siebie i wszystko co posiadał, dla Chrystusa (Gal. 2:20), tak też br. R. po zrozumieniu Boskiej Prawdy, ochotnie poświęcił swoje życie i wszystko co posiadał, aby głosić ludowi radosną nowinę Ew. Chrystusowej. Chociaż zgodnie z rozkazaniem Pańskim (Mat. 10:8), postanowił nigdy nie nawoływać do składek ani urządzać kolekt, to jednak praca i pisma jego rozeszły się nieomal po całej ziemi, w kilkudziesięciu językach.

“Miał on też i wiele przeciwników — nie tylko od świata i niewierzących ale i od rzekomych sług Bożych i od braci. Jak Św. Pawłowi czynione były zarzuty tak i br. R. zarzucano, że nie ma prawa do głoszenia Ewangelii, że nie był ordynowanym kaznodzieją ani pastorem. Za przykładem Św. Pawła, on udowadniał, że jego upoważnienie i ordynacja (wyświęcenie) były od Pana a nie od ludzi. Również jak Św. Paweł trapiiony był ‘bodźcem ciała’ (pewnymi dolegliwościami fizycznymi), tak i br. R. cierpiał na bóle głowy przez 50 lat i gnębiony był pewnymi innymi niedomaganiem ciała. Ze wszystkich stron miał cierpienia i przeciwności, lecz wszystko to nie zdołało go osłabić ani powstrzymać od poświęcania się dla Pana i Jego sprawy. Jak niemądrymi są ci, którzy mienią się być w prawdzie, wyrażają się o tym ‘słudze Pańskim’ ujemnie, z lekceważeniem, jakoby lepiej od niego prawdę rozumieli!

“‘Dość masz na łasce Mojej.’ — To zapewnienie było siłą dla Św. Pawła, a niezawodnie też dla br. R. Gdybyśmy i my pamiętali na te słowa, jak wielką ulgą i siłą byłyby one w naszych cierpieniach, trudnościach i pokuszeniach, nie tylko od ludzi i że strony naszego ciała ale i ze strony onego przeciwnika, który różnymi sposobami stara się zwieść lub zniechęcić wiernych. Bracia i siostry podlegający różnym cielesnym chorobom i niedostatkom; niech uważnie i z modlitwą przestudyują 6 tom W. P. Św., str. 808-813, a zapewne odniosą pomoc i błogosławieństwo. Ci co niesłusznie są oskarżani i prześladowani niechaj wspominają na słowa Pana zapisane u Jana (15:20, 21), wraz z Jego zapewnieniem: ‘Dość masz na łasce Mojej.’”

Po tym przemówieniu i po krótkiej pauzie wykładem usłużył br. W. Litwin, z Chicago, Ill., na temat: — **“Ścieżka sprawiedliwego jako światłość jasna”** — z Przyp. Sal. 4:18. Główniejsze myśli tego przemówienia w krótkim zsumowaniu są następujące: —

“Słowo Boże jest wielką spiżarnią dla zgłodniałych pielgrzymów, kroczących po ścieżce prawdy. Najważniejsze, że ona zawiera w sobie potrawy, zastosowane do rozmaitych pór roku i okoliczności; Jezus mówi: ‘dobry gospodarz’ powinien we właściwym czasie wiernym sługom dostarczyć, co im się należy; wynosić ‘stare i nowe rzeczy ze skarbca swego’ (Ew. Łuk. 12:42; Mat. 13:52). Ze skarbca zaś istniejących sekt nie moglibyśmy żadną miarą wydostać czegoś podobnego. Trochę dobrego i starego zapewne byśmy w nich znaleźli, ale nowego nic.

“Prawdziwe dziecko Boże, powinno być w możności zdać sprawę z tej nadziei jaką posiada. Słowo Boże jest zdolne uczynić człowieka mądrym i jest pożytecz-

ne ku nauce, ku strofowaniu, 'aby człowiek Boży był doskonale wyćwiczony' (1 Piotra 3:15; 2 Tym. 3:15-17). Jedyne ta spiżarnia Słowa Bożego posiada niewyczerpane zapasy rzeczy tak starych jak i nowych, pokarm we właściwym czasie dla domowników wiary. Obecnie odwołujemy się do słów proroków i apostołów po wszelką wiadomość teraźniejszości i przyszłości, lecz nie dlatego, aby oni lepiej Boskie rozporządzenia i plany rozumieli, ale dlatego tylko, że Bóg ich użył jako narzędzie, aby nam, a także całemu Kościołowi w całym okresie Ewangelii podali prawdę odnoszącą się do planów Boga. Tak jak Paweł mówi: że Bóg Kościołowi chrześcijańskiemu oznajmił tajemnicę Swej woli i upodobania, którą postanowił w Sobie Samem, ale przedtem nigdy nie objawiał (Efez. 1:9, 10; Mat. 13:10-17). Tylko w niejasnych przypowieściach zaznaczył, które nie mogły być zrozumiane aż we właściwym czasie dlatego, aby otwarte były oczy umysłu dla zrozumienia i ocenienia wysokiego powołania.

"Faktem jest, że Jezus obiecał Kościołowi, iż tenże wprowadzonym będzie we wszelką prawdę a spełniać się to miało stopniowo. Św. Apostoł Paweł miał bezwarunkowo obfitsze objawienia, aniżeli inni apostołowie. Niedozwolonym mu było objawiać ich Kościołowi, ani tłumaczyć nawet innym apostołom (2 Kor. 12:4; Gal. 2:2). Jednak z jego listów możemy poznać wartość wielu rzeczy ważnych dla całego Kościoła. Chociaż mu nie było pozwolonym opowiedzieć, co wiedział o Boskich tajemnicach 'przyszłych wieków,' to jednak to, co on wiedział i napisał daje wielką siłę i głębokie znaczenie jego słowom. Tym sposobem, Bóg nam pomału odkrywa Swoje prawdy i objawia niezmiernie bogactwo Swej łaski, i że teraz jest właściwy czas dla otrzymania więcej światła, aniżeli było potrzebnym i na czasie w początkowym okresie Kościoła. — 2 Tym. 2:21, 22; 1 Piotra 1:13, 18, 19, 22-25."

Paazy po tym przemówieniu nie było, ale po przepiewaniu jednej pieśni i po modlitwie, br. J. Buczek, z Detroit, Mich., usłużył wykładem na temat: — **"Góra obrazem na królestwo"** — z Zach. 6:1-8. Krótka synoptyka następuje: —

"Księgi prorockie obejmują w sobie wiele proroctw takich, które mają podwójne zastosowanie. W znaczeniu narodowym proroctwa te stosowały się do pewnych wydarzeń bieżących lub mających wnet nastąpić w państwach Judzkim i Izraelskim, a w szerszym, międzynarodowym znaczeniu te same proroctwa miały ilustrować wydarzenia ogólnie światowe, należące do dalszej przyszłości — do czasu kiedy królestwa tego świata miały przeminąć, ustępując miejsca królestwu 'Świętych Najświętszego' (Dan. 2:44; 7:27). W takim dwoistym znaczeniu napisane zostały niektóre części i przepowiednie nieomal wszystkich proroków, a szczególnie jest to prawdą o proroctwach Daniela, Aggeusza i Zachariasza, którzy żyli i prorokowali w czasie ogromnych klęsk narodu Judzkiego i na początku częściowej odbudowy ich świątyni i stołecznego miasta, po niewoli babilońskiej. Należy jednak mieć na uwadze, że i wszyscy inni prorocy Pańscy wypowiadali przepowiednie odnoszące się aż

do 'czasów naprawienia wszystkich rzeczy' na całej ziemi w chwalebnym królestwie Chrystusowym, jak to wyraźnie powiedział ap. Piotr pod natchnieniem Ducha świętego, który, w dniu Pięćdziesiątnicy, zstąpił na Apostołów i w tak znamienity, cudowny sposób uzdolnił ich do głoszenia Ewangelii Chrystusowej wszystkim narodom, ludom i językom. Pamiętamy, że jakiś czas po otrzymaniu Ducha św., Apostołowie Piotr i Jan, przy wchodzeniu do świątyni, w popołudniowej godzinie modlitwy, cudownie uzdrowili żebraka chromego od urodzenia. Wieść o tym cudzie zgromadziła wokół Piotra i Jana ogromną rzeszę ludu Izraelskiego, do której Św. Piotr wygłosił kazanie o Jezusie i Jego powstaniu od umarłych, a w końcu powiedział także iż wznaczonym od Boga czasie ten Jezus powróci z nieba aby dokonał 'naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków.' Nieco dalej powtórzył to z naciskiem słowami: 'Aleć i wszyscy prorocy od Samuela ... ilekolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni.' — Dzie. Ap. 3:20-24.

"W tym mamy wyraźne zapewnienie, że proroctwa Starego Testamentu, chociaż wypowiedziane i pisane były jakoby w zastosowaniu do Izraela i innych ówczesnych narodów (i w takim prawdopodobnie zrozumieniu mówili i pisali je sami prorocy), to jednak pod kierownictwem Ducha Bożego one były tak wyrażone aby wskazywały na ostateczne wybawienie ludzkości z grzechu i śmierci. Podobne znaczenie zawiera w sobie proroctwo Zachariasza. Pewne części, w zastosowaniu narodowym, wypełniły się dosłownie na Izraelu a inne części wypełniają się na większą skalę w czasach obecnych, poczynając od pierwszej wojny światowej a zakończą się walką Armagieddonu i ustanowieniem królestwa Bożego na ziemi.

"Dwie góry wspomniane w naszych wierszach (6:1-8), przedstawiają dwa królestwa: Figuralne królestwo Izraela i królestwo Chrystusowe. Dolina między górami przedstawia dolinę łez, stan grzechu, cierpień i śmierci, w jakim 'wszystko stworzenie wzdycha i boleje aż dotąd' (Rzym. 8:19-22). Izraelici znajdowali się na owej pierwszej górze. Bóg dał im zakon, prawa, za zachowanie których mieli obietnicę żywota. Nie zachowali ich jednak (bo i nie mogli), więc znaleźli się i dotąd się znajdują na równi z poganami. W międzyczasie (pomiędzy królestwem Bożym figuralnym a rzeczywistym) różne siły złe, duchowe i ludzkie operują pomiędzy tymi górami. Wszystko to zakończy się wielkim uciskiem, któremu podobnego nie było od początku świata aż dotąd.

"Konie wychodzące z pomiędzy gór mogą przedstawiać różne ścierające się pomiędzy ludźmi pojęcia i doktryny, niektóre sprawiedliwe, dobre (białe), inne niesprawiedliwe, złe (czarne), a jeszcze inne mieszane (pstrokate) po części złe a po części dobre. Te różne pojęcia, w ostatnich czasach bardzo mocne (z powodu wzmożonej umiejętności), odjęły pokój z ziemi. 'Rozgniewały się narody' (Obj. 11:18); a także różne klęski i katastrofy objawiają gniew Boży, iż ci 'co psują ziemię' będą wytraceni, w ostatniej walce armagieddonu.

Po tym upokorzeniu pysznych i niesprawiedliwych ustanowione zostanie królestwo Boże, pokazane w onej drugiej górze (Izaj. 2:2-4; 25:6-9). Będzie to ono królestwo, o które modlimy się: 'Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie.'

Po zakończeniu tego zebrania pieśnią i modlitwą, uczestnicy znowu udali się do dolnej sali, gdzie stoły były już zastawione obfitością smacznych pokarmów. Niektórzy, z okolic więcej oddalonych, musieli odjechać jeszcze przed obiadem, inni zaraz po obiedzie, lecz większość pozostała na zebranie popołudniowe, które rozpoczęte zostało o godz. 1:30. Według programu odbyć się miały jeszcze dwa wykłady, ale że w konwencji tej uczestniczył też pewien brat, który niezadawno temu dostał się z Europy do Kanady, a prawdę poznał już w Europie, więc kom. konwencyjny uznał za stosowne dać temu bratu sposobność krótkiego przemówienia. Zatem po południu wygłoszone były jeszcze trzy mowy.

Popołudniowe zebranie rozpoczęte zostało w naznaczonym czasie, śpiewem i modlitwą, i pierwszym wykładem usłużył br. P. Psuja, z Van Nuys (okolica Los Angeles) Calif. Braterstwo P. zamieszkiwali poprzednio w Detroit, Mich., lecz od kilku lat zamieszkują w Kalifornii. Przyjazd na tę konwencję, po dość długiej rozłące z braćmi i przyjaciółmi zamieszkałymi w północno-środkowych Stanach, był niezawodnie radosną okazją dla braterstwa Psujów jak i dla bliżej zaprzyjaźnionych z nimi braci i sióstr uczestniczących w tej konwencji. Br. Psuja usłużył wykładem na temat: — **"Zgoda"** — z Psalmu 131:1. Poniżej jest główna treść tego przemówienia: —

"Słowa naszego tekstu: — 'Oto jako rzecz dobra i wdzięczna gdy bracia zgodnie mieszkają' — mogą być zastosowane tak do rodziny cielesnej jak i duchowej. Przyjemnością jest znać i widzieć kółko rodzinne, w którym wszyscy członkowie żyją w harmonijnej zgodzie jedni z drugimi, wzajemnie się miłują i wzajemnie sobie pomagają. Niezgoda rodzinna jest nieszczęściem dla członków danej rodziny i wywiera przykre wrażenie na wszystkich, którzy o tym wiedzą. Przyczyną niezgody, czy to w rodzinach czy w jakichkolwiek zespołach społecznych, religijnych lub innych, jest samolubstwo. Gdzie samolubstwo dominuje tam mało jest miłości jednych ku drugim i zgoda jest bardzo trudna albo wprost niemożliwa; bo chociaż każdy chce zgody, ale tylko na jego warunkach.

"Bóg, stwarzając człowieka na Swoje wyobrażenie, wszczepił w jego naturę przymioty Swojego charakteru, między innymi miłość, przymiot najbardziej potrzebny do zgody. Według nauki Chrystusa Pana, miłość Boża przejawia się w tym, że On czyni dobrze nawet niesprawiedliwym — słońce oświeca dobrych i złych, deszcz skrapia pola wszystkich. Miłość właściwa, chrześcijańska, ma wzorować się według tej miłości Bożej. — Mat. 5:44-48.

"Grzech spaczył naturę ludzką i charakter człowieka pod wielu względami. Przymiot miłości też uległ spaceniu, przekształcił się w samolubstwo, które jest jakoby korzeniem, z którego wyrastają wszystkie inne

grzechy. Takie są główne powody sporów i walk pomiędzy ludźmi; powody niezgody w kołach rodzinnych, towarzyskich i we wszystkich innych. Gdzie korzeń samolubstwa rozrasta się do większych rozmiarów tam szansa zgodnego współżycia z drugimi maleje, co czasami doprowadza do zerwania związków małżeńskich i rodzinnych.

"Gdy mówimy o kościele, o poświęconych naśladowcach Pana obu płci, że stanowią duchową rodzinę Bożą to pamiętać nam trzeba, że związki tej rodziny są silniejsze aniżeli związki rodziny ziemskiej. Czytamy, że którzykolwiek duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami (i córkami) Bożymi (Rzym. 8:14). W duchu tym nie ma żadnego samolubstwa. Pytanie zachodzi: Skąd tedy powstają te różne nieporozumienia, jakie przytrafiają się w rzeszeniach nawet najlepszych i najwierniejszych dzieł Bożych? Odpowiadamy: Przyczyny mogą być różne, lecz korzeniem wszelkich nieporozumień jest samolubstwo. Formy i objawy samolubstwa są różne i z tego powodu są trudne do rozpoznania nawet przez tego, który samolubstwem jest powodowany. Naprzykład: gdy który członek w zgromadzeniu wystawia się nad innych, nadużywa wolności lub danych jemu przywilejów w zgromadzeniu i t. d. on może myśleć i mówić, że czyni to w obronie prawdy lub zasad, a wcale nie zdaje sobie sprawy z tego, że takie jego postępowanie i mowy są zewnętrznymi objawami jego samolubstwa i innych pobudek ujemnych. W innych członkach zgromadzenia, takie wystawianie się jednego członka nad drugich, nadużywanie wolności i t. d., rozbudza pewną reakcję, która jest właściwa, do kąd utrzymana jest w granicach chrześcijańskiej powinności i przyzwoitości. Powinnością wszystkich członków kościoła jest czuwać aby duch błędu ani duch pychy, samolubstwa lub innej cielesności nie zakradł się do zgromadzenia. Apostół przyrównuje takie coś do kwasu i ostrzega, że trochę kwasu, zakwasza całe zaczynienie (1 Kor. 5:6-8). Duch samolubstwa nie znosi nawet właściwej i obowiązkowej reakcji, objawia się w coraz śmielszych nadużyciach wolności i t. d., a to wszystko prowadzi do niezgody, do sporów, do formowania stronnictw — 'Jam Pawłowy, jam Apolosowy' i t. p. (1 Kor. 3:3-5). Taki duch jest przeciwny duchowi Bożemu i Chrystusowemu. — Jak. 3:14-16.

"Aby temu przeciwnemu duchowi samolubstwa nie dać sposobności działania w nas i przez nas, każdy poświęcony powinien pilnie dopatrywać się woli Bożej, i swój własny umysł i ciało nakłaniać powinien do podporządkowania się pod wolę Bożą. Gdzie to jest czynione tam możliwość zgody jest łatwa. Nieporozumienia mogą niekiedy powstawać, lecz one będą więcej ze słabości cielesnych lub z nieświadomości; a w takich okolicznościach, gdy zastosowana będzie dorada Pańska (Mat. 18:15-17), we właściwym duchu miłości, roztropności, szczerości i cichości po obu stronach, to zgoda i pokój wnet nastąpią, a dalszymi wynikami tego będą: wzrastanie wszystkich w łasce u Boga, w znajomości, w miłości i w innych owocach Ducha świętego. — 1 Kor. 1:3-8."

Następnym z kolei mówcą był br. Olchowy, ów brat z Kanady, o którym wzmianka uczyniona była poprzednio. Do chwili pisania niniejszego, nie otrzymaliśmy od tego brata synoptyki jego wykładu. Żałujemy więc że streszczenia tego przemówienia nie możemy podać.

Po krótkiej pauzie powołany został do ostatniego wykładu br. J. Wojciechowski, z Chicago, Ill. Temat jego wykładu był: — **“Będą wszyscy wyuczeni od Boga”** — z Ew. Jana 6:45. Treść tego przemówienia w krótkim zsumowaniu była następująca: —

“Jest to zaprawdę bardzo ważne zapewnienie z ust samego Pana, że ci, którzy w tym wieku ewangelicznym przychodzili do Niego, byli w pewnym znaczeniu i w pewnych sprawach wyuczeni od Boga. Zapewnienie to stosuje się i do nas, słowa te znaczą, że wszystko cokolwiek pomaga nam do poznania Boga i Jego planu zbawienia dla Kościoła i dla całej ludzkości, mamy do zawdzięczenia Bogu, Jego mądrości, mocy i miłości. Nawet w tym, że w słusznym czasie danem nam było zetknąć się z Jego Słowem prawdy, że to Słowo pociągnęło nasze umysły i serca, na podobieństwo magnesu, było więcej z łaski i opatrności Bożej aniżeli z naszego osobistego pragnienia i zabiegania. Wraz z Św. Piotrem powiedzieć możemy, że ‘wszystko co do żywota i do pobożności należy, darowała nam Boska moc (i miłość), przez poznanie Tego, który nas powołał’ i który za nas umarł. Ten sam Apostoł na innym miejscu mówi, że Bóg ‘powołał nas z ciemności do dziwnej Swojej światłości’ (2 P. 1:3; 1 P. 2:9). Nie wszyscy, którzy prawdę słyszeli, umieli zrozumieć i ocenić jej piękność, nie wszyscy byli nią pociągnięci, a nawet nie wszyscy z pociągniętych zdołali i zdołają utrzymać się w tym powołaniu aż do końca. Tylko wyuczeni, powołani, wybrani i wierni dostąpią najwyższej nagrody. — Obj. 17:14.

“Jak w każdej szkole, postępy w nauce i złożenie egzaminu zależy nie tylko od nauczyciela, choćby najlepszego, ale także od współdziałania i pilności ucznia, podobnie i w naszym uczeniu się w szkole Bożej i Chrystusowej. Bóg jest zawsze gotowym nam dopomagać, przez Swoje Słowo (2 Tym. 3:16, 17), przez Swego Ducha (Jan 14:26), a także Swoją opatrnością, pod którą wszystkie rzeczy mogą pomagać nam ku dobremu (Rzym. 8:28), jeżeli tylko my będziemy pilnymi i nauczymy się odpowiednio współdziałać z tymi przewodami Boskich instrukcyj; a w każdym uchybieniu i wogóle we wszelkich potrzebach, udawać się będziemy do tronu łaski. — Żyd. 4:16; 1 Jana 2:1, 2.

“Szkolenie nasze nie jest tylko nauką teoretyczną, ale jest to także praktyczna szkoła doświadczeń, zawodów i cierpień. Stąd droga ta nazwana jest wąską drogą. Jest to droga poświęceń, zawodów, burz i różnych trudności. Niekiedy te trudności są ze strony świata lub onego przeciwnika, lecz często przychodzą w rezultacie naszych własnych omyłek, albo gdy mylnie rozumiemy drugich lub drudzy nas. Nawet tu na tej konwencji mieliśmy trochę takich trudności, coś jakby burzę, w czasie gdy pogoda była spodziewana. Naturalna burza elektryczna i deszczowa, o ile nie dochodzi do stopnia huraganu lub cyklonu, nie wyrządza szkody;

przeciwnie: jest wielkim błogosławieństwem; albowiem oczyszcza powietrze z pyłu i odwilża ziemię. Jest nawet przysłowiem, że po burzy następuje tym przyjemniejsza pogoda. Podobnie powinno być i z każdą burzą duchową — rozterką lub nieporozumieniem z braćmi. Od każdego objętego podobną burzą zależy aby ją utrzymać w odpowiednich granicach i aby wyniki były błogosławieństwem a nie szkodą.

“W stosunku Piotra do Jezusa przytrafiła się coś jakby burza, kiedy na podwórzu arcykapłana, gdzie Jezus był sądzony, Piotr, z bojaźni aby nie był rozpoznany i zaaresztowany, sromotnie zaparł się Pana. Zauważmy w jaki sposób Jezus, który w tym wypadku był tym najbardziej dotkniętym i skrzywdzonym, postarał się aby z tej burzy przyszła pogoda i błogosławieństwo, nie tylko dla Piotra, ale i dla wszystkich, którzy to czytają i czerpią z tego lekcję. Po Swoim zmartwychwstaniu, Pan, zamiast zgromić Piotra za jego tchórzostwo i trzykrotne zaparcie się Jego, On zapytał go trzykrotnie: ‘Piotrze, miłujesz Mnie więcej niż ci?’ I po każdym Piotrowym wyznaniu, że miłuje, Pan go zapewnił, że przywileju pasenia baranków i owiec Pańskich nie stracił ale że ma nadal paść. — Jan 21:15-17.

“Jeżeli nauczyliśmy się tej lekcji przebaczenia i miłowania to i z wszelkich naszych wewnętrznych nieporozumień — tych jakoby burz chwilowych — wynik zawsze będzie pogodny i korzystny dla duchowego dobra wszystkich w to włączonych. Pokażmy więc, drodzy bracia i siostry, że jesteśmy dobrymi i pilnymi uczniami i uczennicami naszych tak dobrych nauczycieli, jakimi są Bóg i Pan nasz Jezus Chrystus. Przebaczenie (Kol. 3:13) i odpłacanie się dobrem za złe (Rzym. 12:17-21), są to Boskie lekcje uczące nas właściwego postępowania z wszystkimi a szczególnie z braćmi. Gdy to wiemy, błogosławieni jesteśmy jeżeli to czynimy — a czyniąc to, na ile nas stać, możemy być pewni, że pod Boską opatrnością, wszelkie doświadczenia, zawody, cierpienia i burze sprowadzą nam błogosławieństwo od Boga i lepszy wzrost w łasce, w znajomości i w owocach ducha świętego, a w końcu Pańskie: — ‘Dobrze służył wierny... wejdź do radości pana twego.’ — Mat. 24:21, 23.”

Po skończonej mowie br. Wojciechowskiego, przewodniczący, br. A. Hlanda, przemówił jeszcze na zakończenie, ześrodkowując swoje uwagi około myśli powrotu do domu. Chociaż miłą jest społeczność bratnia na konwencji to jednak powrót do domów jest konieczny i kiedy już konwencja dobiega końca, myśli wszystkich zwracają się ku domowi. W duchowym zastosowaniu możemy powiedzieć, że od czasu naszego poświęcenia się Bogu na służbę, w odpowiedzi na niebieskie powołanie, to ziemskie życie jest tylko jakoby podróżowaniem w obcym kraju. Apostoł mówi, że nasza “rzeczpospolita (ojczyzna) jest w niebiesiech” (Fil. 3:20); a na innym miejscu nazywa to “domem.” — 2 Kor. 5:2-5.

“Niebiosą, chwalebny stan duchowy, w majestatycznym dostojęństwie i bogactwie doskonałych istot duchowych, to był dom naszego Pana Jezusa w Jego przedludzkiej egzystencji. Będąc bogatym u Ojca, On

dla nas stał się ubogim. Wyniszczył Samego Siebie, stał się człowiekiem, aby nas i świat cały pojednać z Ojcem. Dokonał tego na krzyżu, kiedy zawołał wykonało się i umarł — 'za wszystkich śmierci skosztował' — aby dla wszystkich umożliwić powrót do żywota i do społeczności z Bogiem. Jest napisane, że za tę wierność i posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej, Bóg 'nader Go wywyższył' wzbudził Go od umarłych i 'dał Mu imię ponad wszelkie imię,' (Filip. 2:9-11), wyniosł Go do Swej własnej natury Boskiej. Zapewne, że powrót naszego Pana do domu — Jego wstąpienie do nieba — było chwilą wielkiego triumfu i nieokreślonej radości dla Niego, dla Jego Ojca i dla wszystkich zastępów niebiańskich.

"Przed Swoim odejściem do tego domu, Jezus zapewnił, że gdzie On jest tam i Jego wierni naśladowcy będą (Jan 14:2, 3); a nawet modlił się do Ojca: 'Chwałę, którąś Mi dał dałem im, aby byli jedno, jako My jedno jesteśmy' (Jan 17:22, 24). Te tak wyraźne zapewnienia dotyczące się naszego udziału z Panem w Jego dziele i chwale, powinny rozbudzać w nas to szczere pragnienie aby gdy 'tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie ... dom nie rękami urobiony, wieczny w niebiesiech,' stał się naszym dziedzictwem. — 2 Kor. 5:1; Kol. 1:12, 13; 1 Piotra 1:3, 4."

Następnie zdane było sprawozdanie z kosztów konwencji i z dobrowolnych ofiar jakie wpłynęły do puszek. Przegłosowano wniosek aby nadwyżkę użyć na ogólną pracę Pańską; a drugi wniosek, aby od uczestników tej duchowej uczty przesłać przez obecnych, jak i przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości wszystkim domownikom wiary a szczególnie tym, którzy podobne życzenia przysłali na tę konwencję listownie lub przez przyjezdnych. Zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów" i modlitwą.

Tak więc tegoroczna konwencja generalna przeszła do historii i uczestnicy znowu rozjechali się do domów i do codziennych obowiązków. Czy danem nam będzie doczekać następnej, abyśmy za rok czasu mogli znowu wszyscy zgromadzić się w Detroit, nie wiemy, lecz wierzymy, że którzy sprawę swego przymierza z Bogiem poważnie traktują, zawsze zainteresowani będą w sprawach ich Ojca i tęsknić będą za społecznością z ludem Bożym, dokąd tu pielgrzymują, a za wejściem do domu Ojca przy końcu tej pielgrzymki.

"Prowadź mnie przez łez dolinę
Pomóż trudy życia znieść
Potem daj mi, Panie z Tobą
W bramę wiecznej chwały wejść."

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Inne osoby Bogu poświęcone — Prorocy: — Prorok, z greckiego znaczy: mówiący w zastępstwie Boga. (Podobnie polski wyraz prorok składa się z pro-rok — rzekł). Grecki wyraz prorok pochodzi z hebrajskiego nabi. Inne jeszcze hebrajskie nazwy proroka były: Roe — widzący i bliskoznaczna Hoze-spolgładający.

Powołanie i posłannictwo — Urząd prorocki nie był dziedziczny, tak jak kapłański lub królewski, lecz każdego z osobna sam Bóg powoływał i to bez względu na stan i urodzenie. Izajasz, według podania, należał do rodziny królewskiej; Jeremiasz pochodził z rodu kapłańskiego; Amos, przed otrzymaniem misji, trudnił się pasterstwem; nawet niewiasty, jak np. Holda i Debora, zostawały zaszczycone darem prorockim.

Prorocy byli najwyższymi, nieomylnymi nauczycielami w rzeczach wiary i moralności; sprowadzali lud zbłąkany z drogi występków, a zwłaszcza bałwochwalstwa; ogłaszali nowe prawdy i obietnice; zapowiadali szczególniej przyjście Mesjasza i odkupienie rodzaju ludzkiego. A że życie religijne u Hebrajczyków najściślej łączyło się z życiem politycznym, odegrali przeto Prorocy w dziejach narodu Hebrajskiego, niezmiernie ważną rolę, a nadewszystko za czasów królewskich. Co więcej, posłannic-

two Proroków rozciągało się niekiedy nawet na narody ościennie; np. Elizeusz pomazał Hazaela na króla Damaszku; Jonasz udał się do Niniwy i pobudził jej mieszkańców do szczerej pokuty; Jeremiasz zapowiedział kary Boże Ammonitom, Moabitom, Arabom i Babilończykom.

Sposób życia Proroków: — Życie prowadzili Prorocy bardzo umartwione; pospolitą ich szatą była włosiennica, pożywienie ubogie; zamieszkiwali zazwyczaj zdala od ludu w ustroniach i tam spędzali czas na modlitwie, rozmyślaniu i robotach ręcznych. Niektórzy Prorocy, przynajmniej dawniejsi, jak Samuel, Eliasz, Elizeusz, otaczali się gromem uczniów i wiedli z nimi życie wspólne na podobieństwo mnichów.

(W Piśmie Świętym są luźne wzmianki, że za czasów Samuela, a później Eliasza i Elizeusza istniały pewnego rodzaju szkoły prorockie. — 1 Sam. 10:5; 2 Król. 4:38; 5:22; 6:1 i inne. Założycielem, a przynajmniej organizatorem tych szkół był prawdopodobnie Samuel. Uczniowie, zwani "synami prorockimi," hebr. bene nebiim, albo "Prorokami" w szerszym znaczeniu, ćwiczyli się w Prawie Bożym, w historiografii świętej, poezji, muzyce i śpiewie. Swym pobożnym życiem jakoby przygotowywali się do przyjęcia od Boga urzędu proroc-

kiego; lecz nie uczyli się przepowiadać przyszłości i tylko niektórych z nich Bóg powoływał na Proroków).

Trwanie urzędu prorockiego: — Szereg Proroków ciągnie się bez przerwy od Mojżesza aż do Malachiasza, t. j. do czasów Nehemiaszowych, co wynosi z górą lat tysiąc. W następnym czterystoletnim okresie, w miejsce Proroków, wykładaczami prawa Bożego i spraw religijnych stali się t. zw. doktorowie zakonnici (hebr. saferim). Być może iż w tym zakończającym okresie historii żydowskiej, potrzeba specjalnych Proroków zmniejszyła się; albowiem cierpienia niewoli Babilońskiej zdołały wykorzystać skłonność Hebrajczyków do bałwochwalstwa, a wizerunek Mesjasza mieli oni już dostatecznie naszkicowany przez Proroków.

Podział Proroków: — Wszystkich proroków dzieli egzegeci na starszych (dawniejszych) i młodszych (późniejszych). Starsi są ci, co żyli w dawniejszych czasach i nie pozostawili po sobie pism proroczych, jak Elias, Elizeusz i ich poprzednicy. Między prorokami młodszymi rozróżniają znowu: większych i mniejszych. Ci, co zostawili księgi większej objętości, zowią się Prorokami większymi; do nich należą: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel. Mniejszych proroków, po których zostały się pisma mniejszej objętości, było dwunastu, imiona ich: Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Abakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Myślącym Pod Rozwagę

OCZY WYNIOSŁE

Mędrzec Pański w swoich przypowieściach (6:16) mówi, że „sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością duszy Jego.” Pierwszą z tych rzeczy, a raczej wad, wyszczególnionych przez Salomona, jest wyniosłość oczu. Jest to jedno z licznych określeń zwykłego pomiędzy ludźmi uczucia pychy. Inne określenia tej wady lub grzechu są: zarozumiałość, nadętość, duma, egoizm i t. p.

„Oczy wyniosłe” jest trafnym określeniem pychy ponieważ: 1) uczucie to jest w rzeczywistości za wysokim — wyniosłym — pojmowaniem o samym sobie i 2) u ludzi wyniosłych, ich oczy najczęściej zdradzają tę wewnętrzną wyniosłość i przecenianie samych siebie, co jest główną esencją pychy. Chociaż, biorąc ogółem pyszny woli przed drugimi uchodzić raczej za pokornego aniżeli wynosić się swoją pychą to jednak ludzie rozumni, poważni i z natury skromni mogą — z miny, z pewnych rysów twarzy, a szczególnie z wyrazu ocz — wyczytać wyniosłość pysznego, nieomal tak dokładnie jakby to było wydrukowane na jego czole. Jezus również powiedział, że „świecą ciała jest oko” (Łuk. 11:34). To znaczy, że odruchowym odbłaskiem niektórych cech psychicznych — uczuć duchowych — człowieka, są oczy.

Przyznać też musimy, że posiadacze „oczów wyniosłych,” czyli osoby, których oczy, mina, słowa i t. d. zdradzają wyniosłość i pychę, nie robią dobrego wrażenia na drugich. Zamiast przyjaźni i poważania rozbudzają w drugich pewnego rodzaju odrazę. Jeżeli przed ludźmi wyniosłe oczy są w pogardzie to tym więcej przed Bogiem. Choćby człowiek był doskonały, przestrzegał wszystkie Boskie prawa i przykazania to jeszcze nie miałby się czym pysznić, boć przecież wciąż jeszcze byłby zależnym od swego Stworzyciela, któremu zawdzięczałby swe życie, szczęście i wszystko cokolwiek posiadałby. A cóż dopiero powiedzieć o człowieku takim jakim jest teraz, niedoskonałym, grzesznym, gwałcącym codziennie mądre i sprawiedliwe prawa Boże i ponoszącym na sobie skutki tego, którymi są upośledzenia fizyczne, umysłowe i moralne, różnego ro-

dzaju uchybienia, słabości i cierpienia, a w końcu nieudolna zgrzybiałość i śmierć — kompletny rozkład do prochu? Czy w tym upośledzonym i ograniczonym stanie swego krótkiego życia, widząc na sobie i na całym swoim otoczeniu brzydotę grzechu i zgubne jego wyniki, człowiek ma z czego się chlubić i pysznić? Zapewne, że nie! Nawet do najbogatszego, najmożniejszego i najbardziej utalentowanego człowieka, zastosowane być mogą pytania Apostoła: „Któż ci różnym czyni? Cóż takiego masz, czegobyś nie wziął? A jeżeliś wziął, przecze się chlubisz, jakobyś nie wziął?” — 1 Kor. 4:7.

Zaiste, człowiek nie ma nic takiego czym mógłby się pysznić i chlubić; a najlepiej wie o tym Bóg, który zna nas na wskroś — „zna cośmy za ulepienie” — zna naszą nieudolność i brzydotę! On „ma litość nad nami;” „oddalił od nas nieprawości nasze;” lecz kto chce korzystać z Jego łaskawych zarządzeń i chce zaskarbić sobie na Jego najwyższy dar wiecznego żywota w Chrystusie Jezusie, ten, oprócz wiary w tegoż Chrystusa, musi „czynić sąd (postępować sprawiedliwie), miłować miłosierdzie i pokornie chłodzić z Bogiem swoim.” — Mich. 6:8.

Pycha — zarozumiałe serce i „wyniosłe oczy” — są największą zaporą do bliższej społeczności z Bogiem. Jego Słowo wyraźnie mówi, że On tylko pokornym udziela Swych wyższych, duchowych łask, a pysznym się sprzeciwia (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5). Nie dziw więc, że mędrzec Pański, najpierwszą z rzeczy, czyli wad nienawidzonych przez Boga, postawił „oczy wyniosłe” — pychę. A nieco dalej w swych przypowieściach, ten sam mędrzec powiedział, że wyniosłość ducha prowadzi do upadku, a pycha do zginięcia. — Przyp. Sal. 16:18.

Pokora, nie tylko, że ułatwia człowiekowi drogę do Boga i do wiecznego zbawienia ale też chroni go już w tym życiu od wielu nierozważnych słów i czynów, dodając mu potrzebnej mądrości do rozeznawania prawd Bożych i zdrowych zasad. Prawdę tę poświadcza mędrzec Pański gdy mówi: „Za pychą przychodzi hańba; ale przy pokornych jest mądrość.” — Przyp. Sal. 11:2.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie: — Ogólnym pojęciem jest, że mędrcy ze wschodu, których gwiazda prowadziła do Betlejem, przyszedli tam aby złożyć cześć i dary Jezusowi gdy On był jeszcze niemowlęciem w pieluszkach. Niedawno temu słyszałem wykład pewnego angielskiego brata pielgrzyma, który oświadczył, iż Jezus był naonczas około dwa lata stary. Czy to jest prawdą? bo mnie się zdaje, że tak nie było; ponieważ u Mateusza (2:13) jest powiedziane, że po odejściu mędrców, kiedy Heród postanowił wytracić dziatki płci męskiej od dwóch lat i niżej, aniół ukazał się Józefowi we śnie, mówiąc: "Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego a uciecz do Egiptu." Czy wyraz "dzieciątko" nie dowodzi, że Jezus był naonczas niemowlęciem najwyżej dwu-miesięcznym? Czy nie racjonalnym byłby wniosek, że gdyby już liczył dwa lata życia to nazwany byłby chłopczykiem a nie dzieciątkiem?

Odpowiedź: — Jak starym był Jezus w czasie gdy odwiedzili i hold Mu oddali mędrcy ze wschodu, nie jest na pewno wiadomem. Możemy jednak stanowczo powiedzieć, że ogólne mniemania i różne malowidła przedstawiające, że w czasie przybycia mędrców, Jezus i Matka Jego wraz z Józefem wciąż jeszcze przebywali w stajence a dziecię Jezus owinięte w pieluszkach spoczywało w żłobie, są mylne. W tym samym rozdziale (2:11), ewangelista Mateusz mówi wyraźnie, że mędrcy znaleźli Jezusa, z Marią, Matką Jego, w domu a nie w stajence.

Ew. Łukasz informuje, że po dniach oczyszczenia Marii, według zakonu (był to okres 40 dni. — Zob. 3 Moj. 12:2-8); przynieśli Jezusa "do Jeruzolimy aby Go stawili Panu" i "żeby oddali ofiarę;" a przy końcu tego opisu czytamy: "A tak wykonawszy wszystko według zakonu, wrócili się do Galilei, do miasta swego Nazaretu. — Łuk. 2:21-24, 39.

Z Pism powyżej przytoczonych egzegeci wyciągają dwa wnioski. (1) Niektórzy wnoszą, że w stajence, Józef z Marią i Jezusem przebywali tylko bardzo krótki czas; (parę a najwyżej kilka dni). Następnie przez jakiś czas zamieszkiwali w wynajętym domu, gdzieś w Betlejemie lub okolicy; a po złożeniu ofiary Panu w świątyni Jeruzolimskiej (41-go dnia po narodzeniu Jezusa), powrócili do Nazaretu i tam pozostali. Według tego wniosku wizyta mędrców mogłaby mieć miejsce jeszcze przed skończeniem się okresu porodowej nieczystości Marii, czyli pomiędzy ósmym a czterdziestym pierwszym dniem życia naszego Pana. Taki wniosek nie zaprzeczałby temu co napisane jest u Łukasza 2:39; lecz nie dałby pogodzić się z Mat. 2:11, gdzie powiedziane jest, że z Betlejem, święta rodzina ta uszła do Egiptu, a z Egiptu dopiero do Nazaretu. — Zob. wiersze 19-23.

(2) Dla zharmonizowania opisu Mateusza z opisem Łukasza niektórzy egzegeci są zdania, że święta rodzina zamieszkiwała w Betlejemie około 6 tygodni, (w stajence najwyżej tydzień a resztę czasu w wynajętym domu); następnie wróciła do Nazaretu, lecz po kilku

tygodniach lub miesiącach przeprowadziła się do Betlejem i tam zamieszkiwała aż do wizyty mędrców ze wschodu i ucieczki do Egiptu. Według tego wniosku wizyta mędrców przypadłaby kiedyś pomiędzy powrotem świętej rodziny z Nazaretu do Betlejem a ich ucieczką do Egiptu, co mogło mieć miejsce około dwa lata po narodzeniu Jezusa. Wniosek, że Jezus mógł naonczas liczyć około dwóch lat życia uzasadniany jest też na Mat. 2:16.

Od siebie dodajemy, że ten drugi wniosek najlepiej harmonizuje Mat. 2:13, 19-23, z Łuk. 2:21-24, 39. Zatem chociaż na pewno twierdzić nie możemy, wniosek ten ma więcej pozorów prawdopodobieństwa aniżeli ten pierwszy.

Orzeczenie "dzieciątko" nie zaprzecza tej możliwości, iż Jezus mógł naonczas mieć już dwa lata; albowiem słowo to stosowane jest często do dzieci nawet starszych. Naprzykład, kiedy Józef z Jezusem i Marią już powracał z Egiptu do ziemi Izraelskiej, Jezus nazywany był dziecięciem (Mat. 2:20, 21). Podobnie nazywany był również gdy liczył 12 lat życia. — Łuk. 2:43. — Zob. też Mar. 9:36; 10:15; Łuk. 1:80; 18:17; 1 Jana 2:1, 14, 28; 3:7, 18; 4:4; 5:21; 2 Jana 1, 13; 3 Jana 4.

Pytanie: — Dla czego w Biblii wydania towarzystwa biblijnego nie ma następujących Ksiąg: Tobiasza, Judyty, dwie Machabejskie, Mądrości, Barucha i Eklezjastyka? Te Księgi znajdują się w przekładzie ks. Jakuba Wujka, wydanie 20, Jezuitów, w r. 1935.

Odpowiedź: — Księgi te i kilka innych dodatków do Starego Testamentu nazywane są "Apokryfami." Apokryf — według M. Arcta słownika polskiego — oznacza: "utwór piśmienniczy podrobiony," albo: "podany pod nazwiskiem autora, który go nie napisał." Z tych to powodów księgi te nie zostały włączone do Ksiąg świętych przez Hebrajczyków i nie są za takie uważane przez Protestantów.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od	godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass. WVOM	1600 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od	godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn. WCOW	1590 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis. WSPT	1340 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, Ohio. WTOP	1560 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Cleveland, Ohio. WSR	1490 kil. od	godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od	godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od	godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od	godz. 4:00—4:15	Po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od	godz. 2:00—2:15	po poł.

ECHO Z KONWENCYJ

Z COVERT, MICH.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Ojca Niebieskiego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, w niedzielę 9-go października b. r., w Covert, Mich. Formalnego zaproszenia na łamach **Straży** nie podaliśmy, ponieważ miała to być tylko mała uczta duchowa, ale Bóg tak pokierował, że zgromadziło się dosyć dużo braci i siostr z kilku zgromadzeń okolicznych a także niektórzy z Chicago Ill.

Przyjechało też dosyć braci sposobnych do przemawiania i usłużyło sześciu, bo na więcej czasu zabrakło. Wykłady były budujące i na czasie, w jednym duchu i zrozumieniu. Odbył się też wspólny obiad w tym samym budynku; a zatem duchowo jak i cieleśnie wszyscy byli posileni i czuli się jako jedna rodzina Boża. Uchwalono aby przez łamy **Straży** zasiać wszystkim domownikom wiary chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazzaj bratniej miłości.

Za zgromadzenie ludu Pana w Covert,

— Br. Misiorowski sekr.

Z CHICOPEE, MASS.

Niniejszem dzielimy się z wszystkim czytelnikami Drodzy w Panu bracia i siostry: —

tęgo pisma, błogosławieństwem otrzymanym w dniu 9-go paźdz., na uczcie duchowej w Chicopee, Mass. Zjechało się dosyć dużo braci i siostr ze zgromadzeń okolicznych. Siedmiu braci usłużyło wykładami z Pisma Świętego, na różne budujące tematy. Wszyscy mogli być duchowo wzmocnieni i zachęceni do dalszego wierne go postępowania wąską drogą aż do końca, a szczególnie iż koniec tej drogi jest obecnie bliżej aniżeli był kiedykolwiek.

Dobrowolne ofiary złożone do puszki w dniu konwencji, wnioskiem i głosowaniem przeznaczono na ogólną pracę Pańską. Uczestnicy wyrazili serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia i pozdrowienia, a także polecieli aby podobne uczucia przesłane były, przez łamy **Straży**, wszystkim w Panu; życząc całemu ludowi Pańskiemu pokoju i Boskich łask potrzebnych do zbawienia.

Za uczestników konwencji w Chicopee, Mass.

— Br. K. S. Michalek, sekr.

Z MILWAUKEE, WIS.

Drogo umiłowani bracia i siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie Zbawicielu: —

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwem doznany od Ojca Niebieskiego, na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się w mieście Milwaukee, w dniu 9-go paźdz. b. r. Uczestników zgromadziło się około 160, z okolicy a przeważnie z miasta Chicago.

Wykładami usłużyło sześciu braci, pomiędzy nimi br. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. i br. Wnorowski z dalekiej odległości. Również miejscowy brat, który przewodniczył na tej uczcie duchowej, wygłosił krótką mowę powitalną, życząc wszystkim zebrany na tej uczcie duchowej błogosławieństwa Bożego. Wszystkie wykłady były bardzo budujące i na czasie.

Również był podany pokarm cielesny, przyrządzony przez siostry miejscowe, a także kilka sióstr z klasy angielskiej; i wszyscy byli nakarmieni tak Słowem Bożym jako też i pokarmem cielesnym, a na dowód tego, po skończonym posiłku pozostało około pięć koszów ułanków.

Przed zakończeniem uczty duchowej, wszyscy uczestnicy przegłosowali, aby podzielić się tym błogosławieństwem z braćmi i siostrami, przez łamy **Straży**.

Dobrowolne datki jakie wpłynęły do puszki w czasie konwencji zostały przeznaczone na pracę Pańską. Ucztę zakończono dwoma pieśniami, Nr. 226 i 87. Za uczestników konwencji, br. H. S. sekretarz.

Z HEMET, CALIF.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Łaska i pokój od Ojca Niebieskiego, przez Pana naszego, niech będzie z Wami po wszystkie dni żywota

Niniejszem dzielimy się błogosławieństwami jakich doznaliśmy na dwudniowej konwencji, w mieście Hemet Calif., w dniach 29 i 30 paźdz. b. r. — pierwsza w tym mieście. Uczestniczyli bracia i siostry z Los Angeles i Hemet, a także było kilku gości — dwoje z Buffalo, N. Y., dwoje z Cleveland, O. i trzy osoby z Jackson, Mich. Duch szczerej społeczności i miłości bratniej znamionował całą tę ucztę duchową.

Duchowo służyli bracia studzy z tutejszych dwóch zgromadzeń, oraz przez taśmy powtórzone nam były niektóre wykłady z konwencji generalnej z Chicago. Uczucia i duchowy nastrój zebranych okazał się najwyraźniej podczas zebrania świadectw. Napisane jest, że "z obfitości serca usta mówią," lecz tu z obfitości serc żyły płynęły a słowa z trudem wydobywały się z ust braci, a jeszcze trudniej z ust sióstr. Dziękujemy Bogu za obfitość Jego łask i za tę błogą społeczność duchową, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, przez Jego Słowo i Ducha.

Możemy dodać, że i pogoda sprzyjała, także obiady smaczne, siostry przygotowały; zatem duchowo i cieleśnie byliśmy uraczeni. Dobrowolne datki jakie wpłynęły do puszki przy tej okazji, przeznaczone zostały na ogólną pracę Pańską. Wyrażono też życzenie aby przez łamy **Straży** podzielić się duchowymi okruszynami z tej uczty, z wszystkimi domownikami wiary, z dodaniem serdecznych, chrześcijańskich życzeń i pozdrowień.

Za uczestników, br. J. Sitko sekr.

Z LUDLOW, MASS.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niech napelnia serca Wasze, przez drogiego nam Zbawiciela. Zgromadzenie ludu Pana w Ludlow, przy łasce i pomocy Bożej urządziło jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 30 paźdz. 1955 r., a błogosławieństwem otrzymanym przy tej okazji dzielimy się z wszystkimi czytającymi pismo "Straż." Zjechało się dość sporo braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych a niektórzy i zdala. Bracia usługujący wykładami ze Słowa Bożego, starali się dzielić z drugimi tym co najlepsze, z czego wszyscy byli duchowo zasileni i pocieszeni. Miejscowi zaś postarali się aby w tym samym budynku ugościć wszystkich obiadem.

Złożone przy tej okazji dobrowolne ofiary przeznaczono na ogólną pracę Pańską radiową. Polecono też aby dzieląc się otrzymanymi błogosławieństwami z drugimi przez łamy Straży, wyrazić też wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości.

Za uczestników, br. W. K. sekr.

PLANOWANE KONWENCJE

DWU-DNIOWA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

"Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa."

Niniejszym podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. urządza dwu-dniową ucztę duchową w sobotę dnia 24, i 25 grudnia, 1955 r.

w sali "Central Masonic Temple," pod nr. 912 N. La Salle ul. w Chicago, Ill. Rozpoczęcie o godz. 9ej rano. Wszystkich braci i siostry, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy aby raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej i zasilic się Słowem żywota.

Ufając Słowu, o bracia kochani,

Błagajmy Pana niech łaską nas darzy,

A gdy tu wszyscy jesteśmy zebrani,

Mądrość z miłością niech w nas się kojarzy.

Wierzmy, że Ojciec Niebieski nie odmówi nam Swego błogosławieństwa i duchowego zasiłku w tym tak ważnym czasie. Bliższych informacji w razie potrzeby, udzieli chętnie — br. J. Jezuit, sekr.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Grudniu:

Br. J. Czajkowski — Stevens Point, Wis.	4go
Br. S. F. Tabaczyński — Musk.-Gr. Rapids, Mich.	4go
Br. A. Cieślak — Covert, Michigan	11go
Br. A. Ciupik — Calumet City, Illinois	11go
Br. I. J. Rycombel — Gary, Indiana	11go
Br. S. Polniaszek — South Bend, Indiana	18go
Br. W. Litwin — South Chicago, Illinois	18go
Br. W. Szutiak — Kenosha, Wisconsin	18go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	18go

Spis Artykułów Zawartych w Straży w Całym Roku 1955 — Vol. XXXIV

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Echo z Konwencji	2, 16	Zawiadomienie i Prośba	66	Planowane Konwencje	130
Pasterska Rada Względem Modlitwy		Nowość Żywota w Chrystusie	67	Powołanie Chrystusa, Głowy i Ciała	131
I Świadcztwo	3	Obietnice dla Ostatnich Członk. Koś.	73	Sianie i Żęcie	133
Raport z Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	6	"Lepsze Ofiary"	76	Zniwo Jeszcze Nie skończone	136
Rychły Kościół	8	Dział Informacyjny	78	Dział Informacyjny	139
Strzeżcie Się Pychy Serca	13	Motywy Ujemne, Bezecne	79	Mysłącym pod Rozwagę	143
Dział Informacyjny	15	Planowane Konwencje	79	Echo z Konwencji	143, 144
Obsługa Mówców	16	Nowa Broszurka	80	Obsługa Mówców	144
Nowa Literatura	16	Obsługa Mówców	80	Świadcztwo Przez Radio	140
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Wieczera Pańska w Roku 1955	18	Dział Informacyjny	92	Planowane Konwencje	146, 160
Echo z Konwencji	18, 32	Planowane Konwencje	82, 94	Echo z Konwencji	146, 159
Przestawajcie Na Tym Co Macie	19	Członk. Chrystusowego Domu Wiary ..	83	Podobieństwo Boże Konieczne	147
Sprawiedliwe Strofowanie	25	Machinacje Onego Złego-Jak go Pok.	87	Pokusy Szczególne Nowemu Stworzen.	149
Przypowieść o Talentach	29	Kazanie Św. Piotra w Dniu Pięćdzies.	89	Głos Pański	151
Dział Informacyjny	30	Pożądana Miłość	91	Raport i Wrażenia z Podróży	154
Odpowiedź na Pytanie	31	Motywy Ujemne, Bezecne	93	Odpowiedzialność Chrześcijanina	155
Mysłącym pod Rozwagę	31	Odpowiedzi na Pytania	94	Mysłącym pod Rozwagę	159
Zawiadomienie	32	Echo z Konwencji	95	Obsługa Mówców	160
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Planowane Konwencje	34	Zawiadomienie	98	Konwencje	162, 175
Pamiętkowa Wieczera Pańska	35	Duchem Pałający — Panu Służący	99	Raport z Kon. Gen. w Chicago, Ill.	163
Nasz Pan Zdradzony i Zaprzany	37	Przyszła Kon. Gen. w Chicago, Ill.	100	Sobota, 3go Września	164
Ciernista Droga — (wiersz)	41	Nauczyciel i Nauka	103	Sprawozdanie Finansowe	168
Św. Piotr Odwiany Jako Pszenica	42	Duchowe Obietnice dla Cieleśn. Izraela	106	Praca Radiowa	169
Sąd Narodów	43	Prababka Króla Dawida	107	Praca Pielgrzymia	169
"Oto Człowiek!"	47	Boska Opieka nad Nowym Stworzen.	109	Obrady nad Sprawami —	170
Odpowiedź na Pytanie	47	Odpowiedzi na Pytania	110	Wybory Zarządu i Podział Pracy	170
Obsługa Mówców	48	Konwencje	111, 112	Niedziela, 4go Września	171
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Uwaga — Bracia i Zgrom.	50	Przyszła Burza i Jej Chwalebny Wynik	115	Od Wydawnictwa	178
Planowane Konwencje	50, 64	Figuralne Doświadczenia Elijasza		Zbawiciel Świata	179
Teraz Chrystus Wzbudzony Jest	51	i Elizeusza	120	Chleb z Nieba	181
Odpowiedzialność Słodcz. z Ducha	57	Przyszła Kon. Gen. w Chicago, Ill.	123	Raport z Kon. Gen. w Chicago, Ill.	183
Ojcostwo Boga	59	Dział Informacyjny	125	Dział Informacyjny	188
Zachowanie w Miłości Bożej	61	Odpowiedź na Pytanie	126	Mysłącym pod Rozwagę	189
Dział Informacyjny	61	Mysłącym pod Rozwagę	126	Odpowiedzi na Nadesłane Pytania ..	190
Motywy Ujemne, Bezecne	62	Echo z Konwencji	127, 128	Planowane Konwencje	192
Odpowiedzi na Pytania	63	Obsługa Mówców	128	Spis Art. w Całym Roku	192